

Prawo	Dobra Firma	Prawo dla Ciebie	Samorząd	Sfera Budżetowa	Prawnicy	sklep.rp.pl
Wiadomości	Ekonomia	Pieniądże	Praca	Nieruchomości	Styl Życia	Zdrowie
Podróże	First Class	tv.rp.pl	Blogi			
Kraj	Świat	Opinie	Sport	Nauka	Kultura	Plus Minus
Piątek +	Fotografie	Raporty	Życie Warszawy			

rp.pl » [Wiadomości](#) » [Świat](#) » [Polityka](#)

Kto będzie prezydentem Austrii

Aleksandra Rybińska 24-04-2010, ostatnia aktualizacja 24-04-2010 02:58

Rudolf Gehring chce walczyć o prawa polskich rodziców. W niedzielnym głosowaniu ma jednak małe szanse



źródło: Reuters

Wybory prezydenckie w Austrii odbędą się w niedzielę (fot: Heinz-Peter Bader)

[+zobacz więcej](#)

Zdaniem obserwatorów obecny socjaldemokratyczny prezydent Austrii, 71-letni Heinz Fischer, bez trudu zwycięży w wyborach i będzie pełnił swój urząd przez drugą sześcioletnią kadencję. Sondaże dają mu ok. 80 proc. poparcia.

Zawdzięcza to m.in. temu, że współtworząca z socjaldemokratami koalicję rządową konserwatywna Austriacka Partia Ludowa (ÖVP) nie wystawiła własnego kandydata. Z kolei startująca z ramienia skrajnie prawicowej Wolnościowej Partii Austrii (FPÖ) 51-letnia Barbara Rosenkranz, matka dziesięciorga dzieci, zdyskredytowała się, podając w wątpliwość istnienie komór gazowych w czasie II wojny światowej oraz opowiadając się za unieważnieniem zakazu propagandy nazistowskiej. Rosenkranz, którą przez długi czas popierał brukowiec "Kronen Zeitung", nie może liczyć na więcej niż 20 proc. głosów. W piątek wyszło na dodatek na jaw, że w 2008 r. uczestniczyła w spotkaniu neonazistów w Klosterneuburgu, podczas którego śpiewała hymn SS o "świętej niemieckiej Rzeszy".

Jest jeszcze trzeci kandydat, popierany przez Partię Chryścjan, 62-letni Rudolf Gehring, który wierzy, że uda mu się przejść do drugiej

tury.

Polityk, który opuścił ÖVP, bo jego zdaniem "zdradziła wartości chrześcijańskie i rodzinne", nie tylko domaga się zakazu aborcji, ale także chce walczyć o prawa rodziców pokrzywdzonych przez urzędy ds. dzieci i wymiar sprawiedliwości. W tym polskich rodziców, którym urzędnicy po rozwodach odbierają prawa rodzicielskie oraz zabraniają rozmawiać z dziećmi po polsku.

– Jeśli zostanie prezydentem, będę bronił praw rodziców, którym zabrania się kontaktów z dziećmi. Dotyczy to także polskich rodziców, którym nie pozwala się wychować dzieci w ich języku i kulturze – tłumaczy Gehring w rozmowie z "Rz". I dodaje: – Jestem w kontakcie z ojcami, którzy praktycznie stracili kontakt z dziećmi. Dziecko potrzebuje obojga rodziców, nie tylko matki. I powinno mieć kontakt zarówno z kulturą i językiem ojca, jak i matki.

Jednym z ojców, którzy desperacko walczą w Austrii o swoje dzieci, jest Wojciech Pomorski, prezes Polskiego Stowarzyszenia Rodzice przeciw Dyskryminacji Dzieci w Niemczech. W 2003 r. stracił kontakt ze swoimi córeczkami po rozwodzie z żoną Niemką, która jakiś czas temu przeprowadziła się do Wiednia. Pomorski wciąż stara się uzyskać drogą sądową prawo do odwiedzin córek. Na razie bez skutku. Wielkie nadzieje pokłada więc w kandydacie Partii Chryścjan. – Jeśli Rudolf Gehring zostanie prezydentem Austrii, będzie to miało istotny wpływ na poprawę stanu praw Polaków w Austrii – mówi Pomorski "Rz".

Sondaże dają Gehringowi jednak tylko pięć procent poparcia. I to mimo jego obietnic wzmocnienia roli prezydenta, który w Austrii piastuje wyłącznie funkcję reprezentacyjną. W efekcie wielu obywateli się zastanawia, do czego służy ten urząd, prócz wydawania pieniędzy podatników.

Kampania wyborcza, w której brakowało istotnych tematów i sporów, była bezbarwna. – Mam nadzieję, że uda mi się dostać do drugiej tury. Jeśli nie, spróbuję realizować moje cele na mniejszą skalę – podkreśla Gehring.









Do głosowania w niedzielę uprawnionych jest 6,36 mln obywateli Austrii w wieku od 16 lat. Eksperci przewidują, że frekwencja będzie niższa niż w 2004 roku, gdy do urn udało się 71,6 proc. uprawnionych.

Rzeczpospolita



 DRUKUJ  DOSTĘP SMS  WYŚLIJ  LICENCJONOWANIE
 GOOGLE  BLIPNIJ  STUMBLEUPON  FACEBOOK

powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakiegokolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. Jakiegokolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.

 DRUKUJ
 DOSTĘP SMS
 WYŚLIJ
 LICENCJONOWANIE
 GOOGLE
 BLIPNIJ
 STUMBLEUPON
 FACEBOOK